

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

kwartalnie 3 zł. 60 c.
półrocznie 7 " 28 "
miesięcznie 1 " 26 "
Za nadsyłanie do
omni dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
kwartalnie 4 zł. 80 c.
półrocznie 9 " 60 "
miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrelogia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct Reklamy w ru-
bryce „nadstano“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Raymsko - katolickie:
Ziemia: Feliejana B.
Miasto: Urszuli P.
Postrze: Korduli p.

Grecko - katolickie:
Pełahji.
Jkowa A.
Jewłampija.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (rogacze), zające, lisy, borsuki, bażanty, kuropatwy,
stokni, przepiórki, dzikie gołębie, droptki i pardwy, jarzabki,
cietrzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 32 m.
Zachód " " 5 g. 56 m.
Barometer 761. Pogoda zmienna.

Komitet galicyjski dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu

Wydał następującą odezwę do współobywateli:
Zamierzona w Wielkopolsce obrona ziemi oj-
czyznej, i założenie w tym celu Banku ziemskiego
w Poznaniu — to jest sprawa narodu całego.

Suma pieniężna, jaka na to potrzebna, wielka
jest, gdyby ponieść ją miały jednostki — ale
nie wielka, jeżeli naród cały jednomyślnie ją na-
bierze rozłożyć.

Klęską zaś moralną dla całego społeczeństwa
polskiego by było, gdyby w chwili tak ważnej
nie zdobyło się na jednomyślność i ofiarę — i
gdyby dla braku grosza Bank założony być nie
mogł!

Galicja, stanowiąca znaczny odłam Polski, i
która może i powinna przyczynić się w znacznej mi-
rze do poparcia przedsięwzięcia tego — a korzy-
stając z większych, niż inne nasze ziemie swobód,
ma obowiązek iść w łącznej pracy przodem!
Wszak już samo stanowisko moralne, jakie kraj
nasz zajmuje w monarchji, nakłada na nas obo-
wiązek silnego dopomoczenia, by Bank ten przy-
szedł do skutku: bo w polityce wierzą w tego
człowieka, kto sam w siebie ma wiarę, pomagają tę-
mu tylko, kto sam sobie radę daje, a i szanują
tego tylko, kto sam siebie szanuje.

W poczuciu obowiązku więc, jaki na kraju
naszym ciąży — przez poważne grono obywateli
zwołani — zawiązaliśmy się w komitet, którego
daniem będzie ułatwić rozmieszczenie akcji Ban-
ku ziemskiego w Poznaniu.

Uzyskanie podpisów ułatwia ta okoliczność:
Bank ziemski mając dziś już jasno wytknięty
plan, może oddać społeczeństwu naszemu bardzo
ważne usługi, bez narażenia na stratę kapitału
właścicielskiego, jaki złożą niewątpliwie wszystkie
warstwy polski dzielnicy.

Przekonanie to wypowiadamy dzisiaj tem
bardziej, gdy tak poważne i kompetentne grono,
które właśnie odbyły zjazd prawników i ekonomi-
stów w Krakowie, stanowczo je wyraziło.

Gdyby przypuścić można było, że kapitały,
których złożenia kraj nasz dzisiaj wzywamy,
stratę narażeniem będą — to otwarcie wypro-
wadamy, że ani komitetu nie byłibyśmy zawią-
zali, ani do kraju w kapitały leżące nieboga-
tego, o grosz wdowi pukać nie mielibyśmy od-
chodzić.

Ale tak nie jest. Bank ziemski w Poznaniu
nie tyle tylko służyć może sprawie ogółu — o ile
indusziami mu powierzonymi gospodarować bę-
dzie rozważnie i umiejętnie, o ile funduszów tych
nie będzie śliskie spekulacje ryzykować nie będzie,
nie tylko nie zmarnuje ich, ale przeciwnie ope-
racyjami swemi pomnażać je będzie.

Otóż gwarancję mając już dziś, że taki, a
nie inny cel założył sobie Bank, i że ster jego w
ręce i rozumne złożony jest ręce — nabyliśmy
przekonania, że grosz, jaki nasz kraj do fundu-
szu tego Banku dorzuci, nie będzie jałmużną,
nie będzie składką bezwrotną, nie będzie doro-
żną — lecz prostą lokacją kapitału. Ale, że
to lokacja, która może mniejszy procent dać,
inne korzystniejsze kapitałami obroty — i że
to lokacja, którą honor nasz narodowy pod-
nosić nakazuje wszystkim, nawet takim, którzy
nie mają do lokowania nie mają — dlatego słu-
żąc na wstępie lokację tę nazwalibyśmy ofiarą.

Wiedzieliśmy jednak dobrze, że kraj nasz

choćby jak był biedny, od tego rodzaju ofiary się
nie cofnie.

W tej pewności odezwaliliśmy się do niego, i
sposobiliśmy ze wszystkich powiatów i miast zjaz-
dy obywatelskie do Lwowa i Krakowa, by przez
nie w całym kraju jednolicie, sprawę subskrypcji
zorganizować.

Obywatelstwo dzielnicy naszej zawsze chętne
i ofiarne tam, gdzie zagrożona sprawa narodowa
ofiary od niego wymaga, pospieszyło i tym ra-
zem z dalekich stron na odzew. A jakkolwiek ci,
co się zjechali, nie bez gorczy pewnej zauważyli
brak zaproszonych wielu — to przecież liczne te-
legramy i listy, jakie do komitetu nadeszły, prze-
konały, że nie apatja, nie obojętność na sprawy
ogólne, lecz istotna niemożność lub inne ważne
zajęcia publiczne, stanęły większości nieprzybyłych
na przeszkodzie, do wzięcia osobistego w nara-
dach udziału.

Wszyscy bez wyjątku, którzy nieobecność
swoją na zjazdach listami usprawiedliwili, zazna-
czyli w tychże listach kategorycznie: że sprawę,
dla której się komitet zawiązał, za sprawę ob-
chodzącą cały ogół polski uznają, że się na jej
usługi oddają, i komitet o instrukcję do działania
po powiatach proszą.

Listy podobnej treści otrzymał komitet od
panów: Józefa Kellermanna, Stanisława Jędrzej-
owicza, Hieronima Romera, Karola Rogawskiego,
Stanisława Kluckiego, Władysława księcia Sapie-
hy, Walerjana Czajkowskiego, Władysława Czaj-
kowskiego, Feliksa Gnięwosza, Zygmunta Dembo-
wskiego, Artura Cieleckiego, Władysława Kom-
rowskiego, Henryka Janki, Albina Rajskiego,
Władysława Fibicha, Władysława hr. Koziebro-
dzkiego, Rozwadowskiego, Noela i wielu in-
nych.

Ci zaś, co osobiście na zaproszenie się sta-
wili, powzięli na obu zjazdach jednomyślnie, u-
chwali (któreśmy podali).

Do uchwał tych zgodnie przez obydwie zjaz-
dy powziętych, dodało zgromadzenie krakowskie
jeszcze punkt jeden — a mianowicie: „że pożą-
danemby było, żeby sybkskpcja odbywała się ja-
wnie, i żeby Komitet centralny w miarę odbie-
ranych z kraju sprawozdań, pismami publicznymi
kwoty subskrybowane i osoby subskrybujące o-
głaszał“.

Komitet centralny niepuszczając z oczu au-
tonomji, przez oba zjazdy komitetom powiatowym
i miejskim przyznanej i za konieczną uznanej —
podaje powyższą uchwałę zjazdu krakowskiego
do wiadomości komitetów wszystkich — i oświad-
cza, że stosując się do tej uchwały, ogłaszać bę-
dzie tak kwoty subskrybowane jak i nazwiska
sybkskrybentów — o ile niesprzeciwili się temu
wola którego z komitetów powiatowych lub miej-
skich, albo wola pojedynczych subskrybujących
osób.

W końcu zamianowało zgromadzenie podo-
bnie w Krakowie jak we Lwowie, osobistości dla
każdego powiatu i dla każdego miasta większego,
którym utworzenie komitetów powiatowych i miej-
skich porucza, komitetowi centralnemu zaś pole-
ciło zawiadomić pomienione osobistości o doko-
nanym ich wyborze, do wpóldziałania je zaprosić
i instrukcje im rozesłać.

W przemówieniu zamykającym posiedzenie,
przewodniczący stwierdził z uznaniem, iż tak na
lwowskim jak na krakowskim zjeździe nie odezwał
się ani jeden głos wątpliwości, czy Galicja ma
obowiązek spieszyć bankowi ziemskiemu z pomo-

cą? Że przeciwnie wszyscy obecni ożywieni byli
jednym duchem i jedną myślą: że obowiązek to
narodowy, który nasz kraj ochocho i spieszenie
spełnić powinien — a radzono i zastanawiano
się tylko nad sposobem, w jaki akcja ta najszy-
bciej i najsukuteczniej przeprowadzoną być może.

Hr. Męciński imieniem ziemian i kraju cale-
go wyraził gorące podziękowanie członkom ko-
mitetu za to: że myśl, która jak głos sumienia
odzywało się w duszy każdego obywatela naszego
kraju, podjęli, ożywili, zamienili w słowo i oble-
kli w czyn — i podnieśli ją w górę jak sztandar
narodowy, około którego wszyscy z zapalem gro-
madzić się pospieszają.

Wobec tak pięknie zmanifestowanej jedno-
myślności i ogólnej gotowości do ofiar — z otu-
chą w powodzenie ucziwej sprawy, zwracamy
się do kraju całego z wezwaniem aby w sub-
skrypcji akcji banku ziemskiego w Poznaniu, jak
najliczniejszy wziął udział.

Są w naszym społeczeństwie ludzie, którzy
mogą i po kilkadziesiąt akcji podpisać; jest wielu
takich, którym różnicy nie zrobili nabycie kilku
akcji, jest bardzo wielu co po jednej podpisać
mogą, są jeszcze inni, którzy w czterech lub pię-
ciu na jedną akcję się złożą; a są tysiące ludzi
w kraju, których nie stać i na to — ale ich stać
na ofiarę dziesięciu centów miesięcznie, z których
to ofiar składanych na instytucję dobroczynne
lub w ogóle humanitarne, urósć znów mogą kwoty
znaczne, za które dla tychże instytucji akcje
banku ziemskiego nabyte być mogą. Wszak z
takich 10 centowych ofiar dobrowolnych, składa-
nych przez kilka miesięcy we Lwowie, komitet
pań już dotąd 17 akcji banku ziemskiego za-
kupił.

Blizszych informacji potrzebnych udziela każ-
demu komitetu powiatowe i miejskie, które w
tym celu właśnie organizują się po kraju. Kraków
10. października 1887. *Jerzy Czartoryski, Władysław Czartoryski, Adam Sapieha, Artur Potocki, Edmund Mochnacki, Juliusz Mikolasch, Konrad Wentzl, Franciszek Zima.*

Wszelkie korespondencje w tej sprawie adre-
sować prosimy do sekretarza komitetu p. Kazi-
mierza Langiego w Krakowie. Wszelkie zaś kwoty
pieniężne składane na zakupno akcji banku
ziemskiego, odesłane być mają za pośrednictwem
komitetów miejscowych do Kasy Oszczędności we
Lwowie lub w Krakowie, lub też do galicyjskiego
banku kredytowego we Lwowie.

Reforma gminna.

(C. d.) Po uchwaleniu zasad organizacji gminnej
miast przystąpiła ankieta do uchwał w sprawie
organizacji gmin wiejskich. Punktem wyjścia
były pytania, zredagowane przez komisję przygo-
towującą materiały.

Pierwsze pytanie opiewało następująco:

Czyli czynności należące do zakresu dzia-
nia gmin i obszarów dworskich są należycie spra-
wowane, czy też i to co do których czynności
tak nie jest?

Na to pytanie odpowiedziała komisja w ten
sposób:

1. W gminach wiejskich czynności do ich za-
kresu należące bardzo przeważnie nie są odpo-
wiednio sprawowane. Stosunkowo lepiej spełnia-
ne bywają czynności poruczonego zakresu dzia-
nia. Najwięcej zaniedbanem jest sprawowanie po-

licji miejscowej, co do której jest zgoda, że tu nie widać prawie żadnej czynności.

2. Co do obszarów dworskich. Własny zakres działania o wiele szerszy nie daje powodu do skarg. Znacznie gorzej spełniane są czynności poruczonego zakresu działania.

Pytanie drugie: „Jakie są przyczyny nieodpowiedniego funkcjonowania dzisiejszej organizacji gminnej?”

W odpowiedzi na to pytanie zgodzono się na to, że przyczyny tego stanu rzeczy są następujące:

a) Co do gmin:

1. Niski stopień oświaty i stąd idące niezrozumienie pożytku i doniosłości organizacji gminnej;

2) zależność zwierzchności gminnej od Rady gminnej i od mieszkańców gminy;

3) brak środków materialnych.

b) Co do obszarów dworskich:

1) brak środków materialnych;

2) nieregulowany stosunek administracyjny właściciela posiadłości dworskiej do innych posiadaczy i mieszkańców na obszarze dworskim;

3) okoliczność, że pełnienie urzędu przelozonego obszaru dworskiego jest najczęściej ubocznym zajęciem oficjalisty ekonomicznego.

Jako trzecie pytanie nasuwało się z kolei: „Jakim sposobem możnaby uchylić przyczyny nieodpowiedniego funkcjonowania organizacji gminnej? Jakże przedstawiają się tu możliwe w ogóle drogi?”

W odpowiedzi zgodzono się na to, że jedynie możliwe drogi uchylenia przyczyn nieodpowiedniego funkcjonowania organizacji gminnej są alternatywnie następujące: albo

1) wcielenie obszaru dworskiego do gminy; albo

2) połączenie pewnej ilości gmin i obszarów dworskich dla wspólnego załatwienia spraw publicznej administracji; lub wreszcie

3) wzmocnienie nadzoru nad administracją gminną.

Skoro zgodzono się na to, że zachodzi potrzeba reformy, to jedną z tych dróg należało wybrać. To też dalsze pytania mają za przedmiot po kolei owe możliwe drogi reformy.

Jedną z powyższych ewentualności obejmuje pytanie (4):

„Czy należyte funkcjonowanie organizacji gminnej dałoby się osiągnąć przez wcielenie obszaru dworskiego do gminy (oczywiście tylko pod względem publicznej administracji?) i to z pewnemi przywilejami? lub też bez nich?”

Na pytanie to odpowiedziała komisja jednogłośnie: Nie!

Po zaprzeczeniu powyższego pytania pozostała jeszcze droga objęta następującem pytaniem (5):

7)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Dwóch policjantów pozostało na miejscu dla obserwowania wejścia na schody do wieży i Mériadec pomyślał sobie, że widocznie otrzymali oni polecenie nie wpuszczania ani też nie wypuszczania nikogo.

Mériadec zauważył, iż gdyby istotny morderca był jeszcze na górze, nie mógłby wyjść bez udzielenia wyjaśnień, których ajenci nie omieszkali by żądać; lecz ciż sami ajenci nie pozwolą prawdopodobnie i jemu przejść bez upoważnienia komisarza.

Już miał się wyrzec swego zamiaru, gdy nagle przypomniał sobie, że w nawie kościoła było inne wejście na schody. Wrócił więc z powrotem, wszedł do kościoła, spostrzegł na lewo napis, wskazujący wejście na wieżę, i wszedł bez namysłu.

Policjanci stojący na ulicy nie spostrzegli go i wkrótce dostał się do furty, którą ku wielkiemu zadowoleniu zastał zamkniętą.

Gdyby była otwarta, być może nie ośmieliłby się wejść do mieszkania dozorey, gdy tymczasem zadzwoniwszy mógł prawie być pewnym, że przyjdzie mu otworzyć młoda dziewczyna i nie będzie przeciwną porozmawianiu z nim chwilę.

„Czy należyte załatwienie spraw należących do zakresu gminy dałoby się zapewnić przez połączenie pewnej liczby gmin i obszarów dworskich i wytworzenie dla nich wspólnej organizacji, któraby załatwiała, albo tylko sprawy własnego zakresu działania w owym okręgu i to albo wszystkie z wyłączeniem zarządu majątkowego, albo niektóre z nich?”

„albo sprawy tak własnego, jak poruczonego działania?”

Na to komisja większością głosów (15 przeciw 9) uchwaliła odpowiedź przeczącą.

Tem samem upadł wniosek posła T. Rozwadowskiego tej treści: W celu poprawy istniejących obecnie stosunków gminnych, uznanych jako niezadawalające, należałoby organizmy gmin wzmocnić, tworząc okręgi gminne z pozostawieniem odrębności gmin wiejskich i obszarów dworskich, przenosząc prawa i obowiązki obecnej gminy na okręg z naczelników wsi i obszarów dworskich, tworząc ekspozytury miejscowe władzy gminnej. Godną życzenia byłaby jednocześnie organizacja służby polowo-policyjnej. Skutkiem tego, że myśl okręgów gminnych została porzuconą, nie było potrzeby poddawania pod głosowanie dalszych przez komisję ściślejszą sformułowanych pytań, w których myśl okręgów gminnych była szerzej rozwinięta. (Dok. nast.)

KRONIKA.

Styl urzędowy. O interpelacji Steinwendera, dotyczącej postępków młodego starosty Dunajewskiego w Żywcu zamieszcza urzędowa *Gaz. Lwowska* tylko takie doniesienie: „Steinwender wniósł interpelację w sprawie rzekomego nadużycia władzy urzędowej w Żywcu”. Po niemiecku nazywa się to: „durch die Blume sprechen”, albo „eine Spirale machen”.

Wybory uzupełniające do Rady państwa. Komitety przedwyborcze miejskie: bocheński i tarnowski, przedstawiły komitetowi centralnemu przedwyborczemu, pierwszy w d. 16. bm., drugi w dniu dzisiejszym 17 października, przyjętą jednomyślnie przez te komitety miejskie, kandydaturę Dra Tadeusza Rutowskiego na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego miast Bochnia i Tarnów. Przetło stosownie do instrukcji uchwalonej przez Koło sejmowe, ogłaszam w imieniu komitetu centralnego przedwyborczego, przyjętą i przedstawioną zgodnie przez oba komitety miejskie kandydaturę Dra Tadeusza Rutowskiego na posła do Rady państwa, i kandydaturę tę polecam szanownym wyborcom Tarnowa i Bochni, *Leon Chrzanowski* i Przewodniczący komitetu centralnego przedwybor. Dr. Leo, jak słysząc cofnął tam swoją kandydaturę.

Szkielety. Na gruncie należącym do cerkwi św. Piotra i Pawła opodal ul. Piaskowej (Lyczaków), przy wydobywaniu piasku natrafiono na liczne kości i czaszki. Wydelegowana z komisariatu dzielnicy IV. komi-

sia, udała się wczoraj na miejsce, gdzie przy dalszym rozkopywaniu, natrafiono na 7 rozsypanych szkieletów ludzkich, o niepospolicie wykształconych kościach i zwykłej wielkości czaszkach. Okoliczność, iż leżały one szeregiem, pod warstwą piasku półtora sążniową, nie je się przemawiać za tem, iż miejsce to było niegdyś cmentarzem, zwłaszcza gdy wiemy, iż opodal wznosił się w zeszłym stuleciu cerkiew ruska, przy których bliżej zwykle cmentarze bywały.

Interesujących się tem wykopaliskiem, zwracając uwagę na mosiężny medalion, tamże znaleziony, a znajdujący w komisariacie. Na obu płaszczyznach medalionu zachodzą się napisy i figury, trudne do odcyfrowania. Może p. Pawłowicz zechce zbadać te napisy.

Kości złożono w skrzynie i odstawiono na cmentarz Lyczakowski.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym jest wyostateczny pierwszy delegata, wybór członków do komisji dyscyplinarnej i do komitetu domu sierot, tudzież 17 spraw innych na posiedzenie jawne, a 5 na posiedzenie poufne. Wypadaloby przecież raz wyczerpać porządek dzienny, gdyż niektóre sprawy zalegają od kilku miesięcy. W tym celu pożądanem jest wcześniejsze zwykle zebranie się kompletu i dotrzymanie placu, choćby dłużej, niż się zwyczajnie praktykuje.

Z miasta otrzymaliśmy od jednego z prenumeratorów pismo następujące: „Przechodząc wczoraj koło szkoły miejskiej św. Anny, przypatrywałem się wychodzącej z niej grupie — i dziwiło mnie nie mało, że na tak ruchliwym miejscu — w którym chwilami masz, by fura, dorożka itp. nie przejeżdżała, nie stojkowego, by uważał na porządek tak bardzo wymagany. W chwili tej właśnie, kiedy patrzyłem furę wieśniaka przejechała dziewczynkę z tej szkoły.

Trafila kosa na kamień. Wczoraj odbywała się wycieczka rozmaitych ruchomości w domu prywatnym. Jak zwykle bywa, tak i tym razem falanga handlarzy z tandety stawiła się w komplecie, ażeby działać szkodliwie i nie dopuścić nikogo do kupna. Był tam rzemieślnik, który chciał kupić szafę i zaliczył część więcej od ceny ostatnio wywołanej. Solidarni handlarze chcieli najpierw wyrugować go z koła, a gdy się nie udało, zaczęli podbijać kupno. Targ szedł długo, aż wreszcie rzemieślnik, który widocznie posiadał się na psocie, pozostawił nagle ostatniego licytanta i kupnie. Szafa sprzedana została prawie powyżej rzeczywistej wartości. Wszedł się zgiełk i posypały obelgi na rzemieślnika ze strony handlarzy, jak gdyby krzywdę im wyrządził, gdy tymczasem sami byli w zaszedzły zadaleko w zapale. W każdym razie licytowany, mogą więc pochłubić się, że spełnili swój uczynek, co im się zapewne nie często zdarza.

Przejechanie. Włoszanka z okolicy z Koszowca, potrącona została na Wólce obok stawu przy czynskiego dyszlem od wozu, jadącego z cegłą. Upadła na drogę, a w tejże chwili nadjechał drugi wóz ze szyni przeciwnej, którego koła przeszły przez pierś.

W istocie na odgłos dzwonka przyszła, jak przewidywał, otworzyła mu drzwi spieszenie, lecz Mériadec zauważył, że biedaczka była czemś mocno wzruszoną. Twarz miała bladą i widocznem było, że płakała.

— Co pani jest? — zapytał życzliwie.

— E, to nic — szepnęła — ta katastrofa tak mnie przeraziła... Czy to prawda, proszę pana, że ta biedna kobieta...

— Niestety, prawda! widziałem właśnie jej zdruzgotane upadkiem ciało.

— A ten człowiek, który ją zepchnął?

— Zdaje się, że został aresztowany i nie wiem, czy zdoła się uniewinnić. Pragnąłbym tego tak dla niego samego, jak dla pani, albowiem gdyby mu dowiedziano winy, pociągnięto by wskutek tego wypadku do odpowiedzialności ojca pani.

— Tego się właśnie obawiam, bo gdyby stracił miejsce, nie wiem, co by się z nani stało.

— Pozostałby pani przyjaciół — rzekł z przejęciem Mériadec — i błagam panią, chciej liść na mnie... Wszystko, co posiadam jest do rozporządzenia pani i gotów jestem bronić panią przed wszystkimi, którzyby skrzywdziłam się chcieli. Wybacz pani, że nieznamy osmielałam się mówić w ten sposób... i nie przypuszczaj pani żadnych z mojej strony innych intencji, prócz chęci służenia wam. Daubrac powie pani, że jestem uczciwym człowiekiem, niezdolnym do nadużycia zaufania pani.

Słuchając tego niespodziewanego oświadczenia młoda dziewczyna gniewnie brwi zmarszczyła.

Uspokoila się wszakże spojrzawszy na poczynając twarz Mériadeca i odpowiedziała z usmiechem:

— Dziękuję panu i w potrzebie chętnie cieknę się do pana. Ale... czy jedynie w celu obronienia mi swej pomocy trudziłeś się tutaj?

— Przyznam się — rzekł otwarcie Mériadec — że miałem jeszcze inny zamiar. Chciałbym wejść na wieżę dla przekonania się, czy tam istotnie nie ma nikogo. Powinien był co prawda zrobić to brygadjer, zanim zaareztował pierwszego, który ukazał się na schodach. Czy pozwoliłby pani tam pójść?

— Naturalnie, że pozwolę... pod tym jednak warunkiem, że pan nikomu o tem nie powie. Znamy robili mojemu ojcu.

— Nikt nie będzie wiedział nawet o tem rozmawiałem z panią. Wszedłem przez drzwi nawy kościelnej i wyjdę tą samą drogą. Szczęśliwie zdam pani sprawę z mojej wyprawy.

To powiedziawszy Mériadec wstępował na schody na kamienne stopnie.

Dzięki długim nogom, jakimi natura go posażyla, nie wiele stracił czasu na wdrapywanie się na schody i wbiegł tak szybko, że dotarłszy do galerji przystanąć musiał dla nabrania powietrza.

Galerja ta była pusta i jak prawdę powie, nie miał aresztowany, wiatr dął z niezwykłą gwałtownością.

Mériadec jednak po krótkim odpoczynku przysiadł się dalej.

dnej kobiety. Nieprzytomną podniesiono i przyprowadzono do zmysłów. Życiu jej nie zagraża na szczęście niebezpieczeństwo.

Notujemy wypadki takie niemal codziennie, i zawsze prawie przyczyną ich jest nieostrożna lub szybka jazda; należałoby więc stanowczo zabronić szybkiej jazdy, zwłaszcza w śródmieściu, a organa policyjne winny pilnie baczyć na przestrzeganie zakazu.

Żłodzieje kieszonkowi przystąpili w ostatnich dniach energiczniej do plądrowania kieszeni i koszyków na targach. Prócz drobnych kradzieży skradziono w niedzielę z koszyka jednej z gospodyń 17 złr., wczoraj zaś zabrano jakiejś włościance cały zapas gotówki. Bezradna odpowiadała na zapytania jedynie płaczem i wyrazami: „moje pieniądze, moje pieniądze!”

Czelność. Do jednego ze składów spirytualij weszła wczoraj jejmość przyzwoicie ubrana i wybierała dość długo pomiędzy gatunkami wódek słodkich, nie mogąc zdecydować się na kupno. Właściciel składu, odwołany na chwilę do siedzących obok gości odwrócił się plecyma do owej pani, z czego korzystając, zdołała ona ukryć w koszyku flaszkę z wódką. Spozstrzegł to jeden z gości. Jejmość kupiła wreszcie małą buteleczkę i już była za drzwiami prawie, gdy gospodarzowi powiedziano, co się stało. Wybieź za jejmością i zawrócić ją do sklepu, było dziełem jednej chwili. „Podobno pani zapomniła zapłacić za flaszkę wódki? — zagadnął gospodarz. Goście w śmiech, lecz jejmość zmierzyla ich surowym wzrokiem: postawiła skradzioną flaszkę na stole — „grubianin!” — wyrzekła i z całą powagą wyszła ze sklepu. Zdumienie było tak wielkie, że nikt na razie nie pomyślał nawet o ukaraniu czelnej kobiety.

Ciekawy obrońca. Wczoraj wieczorem około godz. 10. powracał pan F. ul. Żółkiewską do domu. Naprzeciwko synagogi potrącony został przez zataczającego się pijaka tak silnie, że upadł na ziemię. Zerwał się i w przystępie gniewu uderzył laską trzciniową pijaka, który nagle otrzeźwiał i schwył p. F. za szyję. W tej chwili zjawił się jakiś obcy człowiek, który stał w obronie p. F. Po chwili szamotania się spozstrzegł ostatni, że obrońca zapaścił rękę do bocznej kieszeni jego surduta, i wtedy dopiero poznał, że ma do czynienia z dwoma lotrami zmówionymi. Silnym ruchem wyrwał się z rąk obu, wymierzyl mniemanemu obrońcy potężne uderzenie pięścią w twarz, tak, że tenże klnąc nieludzko, zatoczył się na bok, a sam poskoczył żywo ulicą, ażeby uzbroić się kamieniami. Lotrzykowie uznali za stosowne, dać za wygraną. Oprócz rozdartego surduta, nie poniósł p. F. innego szwanku.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Antoniego Orzechowskiego, odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 10. rano w kościele oo. Bernardynów.

Nieostrożność. Przy ulicy Janowskiej, l. 16, z górnego piętra, domu restaurowanego, spadło wczoraj duże dłuto ostrzem na dół i przechodzącej właśnie tamtędy pani M. L. rozdarło spodnicę. Mgnienie oka później, a dłuto mogło utkwąć w głowie nieostrożnej, która wi-

docznie nie wiedziała, że należy zdala obchodzić domy restaurowane, zwłaszcza gdy chodnik przy nich jest zagrodzonym, jak to miało miejsce w tym wypadku.

Plac Castrum, w samym centrum stolicy Lwowa położony, nie tylko, iż jest bezkarnie zanieczyszczany przez rozmaite indywidua w sposób bezecny, ale służy również za skład śmiecia wszelkiego rodzaju, gruzu i nieczystości, które się tamże zsypują. W dodatku tuż przy chodniku obok sądu, koło tablicy z napisem: „Zanieczyszczanie zabrania się pod karą” — leży od kilku dni wyrzucony kot... zdechły. Piękny porządek w stolicy kraju.

Opróżnione stypendja. Celem nadania stypendjum z fundacji imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej przez gminy byłego powiatu krakowieckiego o rocznych 110 złr., ogłasza Wydział krajowy konkurs do dnia 15. listopada. O stypendjum to ubiegać się mogą ubodzy uczniowie szkół wyższych lub średnich pochodzący z byłego powiatu krakowieckiego (w obwodzie przemyskim) bez względu na stan lub wyznanie. Pierwszeństwo służy synom lub najbliższym krewnym żołnierzy z byłego powiatu krakowieckiego, którzy w wojnie z roku 1866 stali się inwalidami. W braku kandydatów ze szkół wyższych, również uczeń szkół średnich lub ludowych, otrzymać może stypendjum powyższe, pochodzący z byłego powiatu krakowieckiego.

Zawakowało także stypendjum z zapisu ks. Jana Harbuta o rocznych 100 złr., przeznaczone przede wszystkim dla uczęszczających do szkół publicznych, synów i dalszych potomków Józefa i Jakóba Harbutów braci fundatora, a gdyby tych nie było, dla odznaczających się pilnością uczniów szkół publicznych, pochodzących z ubogich rodziców z Czarnego Dunajca. Prawo wyboru stypendysty służy każdoczesnemu proboszczowi obrządku rzymsko-katolickiego w Czarnym Dunajcu, zatwierdzenie zaś Wydziałowi krajowemu.

Dalej wakuje stypendjum na 300 złr., z fundacji Rozalii i Karola Słapów, które może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicji, z mieszczańskiej rodziny, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający do szkoły techniczno-przemysłowej. Kandydaci spokrewnieni z rodziną Słapów będą mieć pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się, a dopiero w braku tychże korzystać mogą z niniejszego stypendjum inni, wykazujący powyższe warunki.

Celem nadania stypendjum z fundacji pod nazwą „Joela Biera zapis stypendyjny” o rocznych 210 złr., ogłasza konkurs Wydział krajowy. Jest ono przeznaczone dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazjalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach, jakoteż i w obyczajach. Pomędzy zgłaszającymi się o stypendjum będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora ś. p. Joela Biera, (byłego dzierżawcy Hnizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępow w naukach i obyczajach. Prawo nadawania stypendjum służy Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr we Wiedniu.

kupioną tegoż samego dnia, gdyż małe etykieta była jeszcze przyklepiona do sznureczka, który służył do przyczepienia jej do kapelusza; etykieta miała napis wskazujący cenę przedmiotu. Mériadec schował starannie woalkę do kieszeni, obiecując sobie pokazać ją sędziemu śledczemu i zachęcony tem nowym odkryciem, rozpoczął dalsze poszukiwania.

Schody, po których szedł, znajdowały się w wieży północnej, lecz, aby iść dalej, należało przebyć galerję i dalej wstępować na schody wieży południowej tej, w której się znajdują dzwony.

Gdy Mériadec wstępował na pierwszy stopień, spozstrzegł schodzące z góry dziecko, którego wygląd mocno go zadziwił.

Dziecko to badawczo patrzące mu w oczy, mogło mieć ośm lub dziewięć lat. Miało ono na głowie nędzną czapkę i ubrane było w szarą bluzę, jaką noszą uczniowie w drukarniach, lecz twarz jego nie była podobną do twarzy uliczników paryzkich. Płeć jego delikatna i biała zdradzała lepsze pochodzenie; duże, niebieskie, bardzo żywe i szeroko otwarte oczy, delikatne błędy włosy, przyszyżone nad czołem, i dumna postawa w wielkiej były sprzeczności z ubogim ubraniem.

— Co ty tam robisz mały? — zapytał Mériadec zaciekawiony tym spotkaniem.

Chłopiec zaczerwił się, wyprostował drobną swą figurkę i odpowiedział wyrazami, których baron nie rozumiał, lecz które wnosząc z tonu, jakim były rzucone, prawdopodobnie były przekleństwem.

— Jakim ty językiem mówisz, mój kochany? —

Nadto wakują stypendja z fundacyj tak zwanych konwiktowych po 210 złr. i 157 złr. 50 ent. Zawadzkiego, Russjana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacji Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, wreszcie z fundacji tak zwanej krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Również w bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendja z zapisu Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendjum w rocznej kwocie 262 złr. 50 ent. dla synów dawnej szlachty polskiej, a ewentualnie także stypendja po 210 złr. i 157 złr. 50 ent., które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nie należącym.

Wreszcie Wydział krajowy ogłasza do dnia 15. listopada konkurs na stypendjum z zapisu ś. p. Rozalii z Flatowów Löwensteinowej o rocznych 130 złr., przeznaczone na utrzymanie w szkołach krakowskich jednego sieroty z rodziców Krakowian zrodzonego, bez różnicy wyznania będącego w wieku, w którym na własne utrzymanie zapracować jeszcze nie jest zdolny. Pierwszeństwo przed innymi będą mieć sieroty pozabawione wszelkich zasobów do utrzymania i wychowania.

Gawiedź uliczna jest niekiedy wprost nieznośną. W tych dniach umieszczono przy jednym z tutejszych handlow kolonialnych napis: „ostrzygi”, uformowany z muszelek tych smakolików. Napis ten musiano zdjąć dla porządku publicznego, bowiem gawiedź uliczna zbierała się gromadnie dla oglądania tej nowości.

Mały sztukmistrz w kostiumie trykotowym produkuje się w szynkowniach śródmieścia. Sztuka podwórka kryje się jak może przed zimnem i deszczem. Wszystkie szynki, zwłaszcza na Gródeckiej, Żółkiewskiej, Jagiellońskiej i około Rynku mają codziennie jakąś muzykę: artystki i skrzypielece starają się już w godzinach popołudniowych zająć lokale najbardziej uczęszczane.

Podziękowanie. Ze sprawozdania zarządu szkoły im św. Zofii dowiedziała się c. k. Rada szkolna okręgowa miejska, iż Stanisław Niemczynowski, Mikołaj Krassucki, radni m. Lwowa, Jan Kalnicki, Wiktor Marszałkiewicz, Władysław Kamiński, właściciele realności, tudzież pani Rutkowska właścicielka realności, zajmowali się szkołą im. św. Zofii bądźto dostarczając dla biednej dziatwy odzieży, bądź to przyczyniając się własnymi funduszami do sprawienia książek i przyborów nauki dla tejże szkoły.

W skutek tego uchwaliła jednogłośnie Rada szkolna okręgowa na plenarnem posiedzeniu dnia 13. września 1887 wyrazić im za życzliwość dla szkoły i popieranie jej celów serdeczne podziękowanie.

Ślub p. Zygmunta Gieszkowskiego właściciela dóbr w Rumunji z panią Henryką Filomeną Lewandowską odbędzie się w sobotę d. 22. bm. w kościele ewangelickim o godz. 7. wieczorem.

Obłąkana, o której wspominaliśmy wczoraj, iż na Rynku zaczęła przechodzić, była powodem gorszącej sceny zaraz wieczorem na nabożeństwie w kościele Dominikanów. Podczas kazania weszła do kościoła i glo-

doszedłszy do środka, podniósł wzrok w górę ku wieżom, a nie ujrawszy nikogo zwrócił oczy ku miejscu, w którym stała jeszcze gromadka ciekawych.

Widok ten mało go zajmował, lecz przechylając się przez poręcz granitową szczególnie uczył odkrycie.

Tuż pod nim zaczepiona na wystającym zrębie, powiewała niebieska woalka, którą poznał od razu.

Była to taż sama woalka, którą miała osłoniętą twarz kobieta, która przechodziła przez plac pod rękę z mężczyzną, posadczonym przed chwilą o morderstwo. Mériadec pomyślał przede wszystkim, jakim sposobem woalka ta mogła się zacząć w tem miejscu.

Zbrodnia popełnioną została na platformie wieży południowej, woalka zatem powinna była spaść z tej samej strony co i nieszczęśliwa ofiara zepchnięta przez nędznika i przypuściwszy nawet, że woalka odczepiła się w chwili upadku, to wiatr, wiejący z północy, nie byłby jej zaniósł ku fasadzie, wychodzącej na zachód.

Jakkolwiek było, był to przedmiot, wielkie dla sprawy mający znaczenie. Mériadec miał laskę z rączką w kształcie haczyka, a wystający zgrabny znajdował się prawie na odległości laski. Manewrując zręcznie zdołał wreszcie odczepić woalkę, a mając ją w ręku przypatrywał się jej uważnie. Lecz na woalce żadnych szczególnych oznak nie było.

Wszystkie te galganki gazowe są do siebie podobne. Woalka była zupełnie nowa i musiała być

zapytał łagodnie Mériadec coraz bardziej zdziwiony.

— Moim własnym — odparł chłopiec po francusku — ale umiem mówić i pańskim i zabraniam panu tykania mnie. Ja pana nie znam!...

Mériadec stanął zdumiony, lecz przewidywał, że ten dziwny mały człowiek mógł mu potrzebnych informacji udzielić, a być może nawet rozjaśni tajemnicę, którą przeniknąć pragnął i postanowił sobie ująć chłopca łagodnością.

— Proszę się na mnie nie gniewać — odparł z uśmiechem. — Szukam osób, które tu weszły i chciałem właśnie zapytać, czyś ich panicz przypadkiem nie spotkał: był to pewien mężczyzna z kobietą.

— Widziałem tylko tatkę i mamę — odpowiedziało dziecko. — Przyszędłem tu razem z nimi, ale byłem zbyt zmęczony i nie poszedłem z nimi tam wysoko.

— A zatem oni tam są?

— Tak, przecież czekam na nich. Mama kała mi się tu zabawić przypatrywaniem wielkiemu dzwonowi, ale już mam tego dosyć; ja większe widziałem w Moskwie.

— Jakiejże ty jesteś narodowości?

— Ja jestem Rosjanin... To pana dziwi, bo jestem ubrany jak ulicznicy paryzcy. To ja sam chciałem przebrać się tak dla zabawy. Myślałem, że u was teraz jest pora karnawałowa... tatko tak mi mówił, ale to nieprawda i teraz wcale mnie to nie bawi. Ale dziś wieczorem włożę znowu moje nowe ubranie.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

śnym śpiewem i zwracaniem się do zgromadzonych, zakłócała spokój, czemu tamę położyło wyprowadzenie nie-szczęśliwej. Należałoby koniecznie roztoczyć nad nią opiekę.

Uplanowana kłótnia. Do mieszkania Abrahama Fisza przy ulicy Smoczej nr. 7. w dniu wczorajszym wszedł niejaki Gottlieb Rasower wrzekomo dla załatwienia jakichś rachunków. Ażeby mieć świadków, zabrał ze sobą kilku znajomych i w ich obecności wszczął bójkę z Fiszem.

Nie o czynne wyrażenie swego niezadowolenia chodziło jednak Rasowerowi, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż po wyjściu jego spostrzeżono brak złotych koleczyków i zegarka, które leżały na komodzie.

Kto je zabrał, czy Rasower, czy który z jego przyjaciół, dotąd pozostaje tajemnicą, kradzież albowiem nie została odkryta.

Truciele psów. Rzeźmieszkwie nasi, chcąc pozbyć się nadto gorliwych stróżów podwórzowych, którym zawdzięczają niejednokrotnie kłeski w wyprawach po cudzą własność, postanowili widać wytepić swych nieprzyjaciół, co im się też onegdajszej nocy udało. Za rogatką żółkiewską, w fabryce p. Zaleszlejna, padło kilka brytanów od zabójczej trucizny, a jesto już wypadek powtórny. Przed tygodniem bowiem nie udało się zmiar złoźczyńców, albowiem trucizną przyprawne łakocie zjadły więcej łakome świnki, z których pięć śmiercią przypłaciło obżarstwo.

Ciekawy to w każdym razie przyczynek do „historji“ lwowskich rabusiów.

Szambelanstwo otrzymał hr. Józef Koziebrodzki z Galicji.

Zwyczajnym profesorem historii polskiej w uniwersytecie lwowskim mianowany dr. Tadeusz Wojciechowski.

Karol Schima, autoryzowany inżynier cywilny, przeniósł swą siedzibę urzędową z Pragi do Lwowa.

Mianowania w ck. armji. Porucznik korpusu sztabu jeneralnego, Adalbert Redlich, wcielony został do pułku ulanów nr. 11. Pułkownik Emil Anders, komendant pułku piezszego nr. 9, na własną prośbę otrzymał urlop sześciomiesięczny; zaś pułkownik Fryderyk Prawda, z pułku piezszego nr. 57 mianowany komendantem pułku piezszego nr. 9.

Ordery otrzymali rady budownictwa we Lwowie pp. Setti Karol i Heinrich Kornel, tudzież inżynierowie Rapp Wilhelm w Stanisławowie i Opatowicz Dominik w Tarnowie.

Konfiskata. Skonfiskowano w jednym z tutejszych zakładów zegarmistrzowskich przeszło 50 zegarków, nie opatrzonych plombą celną.

Jedną z plag miejskich. Niepomni zakazów policyjnych, właściciele nie aparatów nawet, ale wozów bardzo pierwotnej budowy, coraz częściej zaczynają się pojawiać w porze niewłaściwej, bo w przed i popołudniowych godzinach na bardzo zaludnionych ulicach. Spotkano dwa takie wozy wczoraj o godz. pół do 1 na ulicy Kościuszki. Przejeżdżają one z wielką powagą, zostawiając za sobą jak ogon komety, długi szlak woni niebalsamicznej. Czasby już usunąć raz stanowczo ten nieprzyjazny warunkom sanitarnym zwyczaj.

Zapalczywy chlebotawca. Jeden z panów majstrów tutejszych rządząc się widocznie maksymą odbijania na skórze terminatorów tych wszystkich razów, jakie sam ongi odbierał, posunął się w zapalczywości swej trochę za daleko, karząc, pieczy swej powierzzonego ucznia, nie ręką, która ojcowską dłoń zastępować powinna, lecz młotkiem. Chłopiec poraniony w szczękę poleżeć będzie musiał kilka tygodni, panu majstrowi oczywiście przypadną koszta kuracji długiej i niełatwej.

Niedzielny amator jazdy konnej, nie umiejący śnać utrzymać cugli w rękach, skierował nieszczęśliwie swego rumaka w stronę kilku przechodniów, z których p. Maliszewski został silnie uderzony kopytem. Działo się to na ulicy Pańskiej wczoraj popołudniu. Niefortunnego jeźdźca pociągnięto do odpowiedzialności policyjnej.

P. Domaszewski, nowomianowany dyrektor Banku krajowego, wynajął pomieszkanie w domu Rakowskiego ul. Kraszewskiego.

Niewłaściwość. Otrzymujemy skargi na służbę sklepową, która od niejakiego czasu pozwala sobie niewczesnych i niebezpiecznych żartów podczas spuszczenia żaluzji żelaznych. Posługacze wybierają chwilę, kiedy przed oknem wystawowem znajduje się po kilka osób, i wówczas z impetem spuszcza żelazne zasłony, rozkoszując się przestracaniem ciekawych. W ten sposób wczoraj jeden z mieszkańców tutejszych omal że nie został uderzony żaluzją w głowę na ulicy Karola Ludwika. Zwracamy uwagę właścicieli sklepów na te figle, które mogą się źle skończyć.

Zakład herbaciany przy ul. Sobieskiego l. 22. otworzony zostanie dnia 23 bm. Przypominamy publiczności, że w zakładzie tym otwartym codziennie od 7 rano do 8 wieczór, dają szklankę herbaty z cukrem i większą bułkę za 1 cent.

Magistrat ogłasza, że oprócz posady kancelisty przy sądzie powiatowym w Tyczynie ewentualnie przy innym jakim sądzie powiatowym w obrębie wyższego c. k. sądu krajowego krakowskiego z terminem podań do 26 października 1887, wakuje wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych, zastrzeżonych wysłużonym podoficerom. Posady te jednakże są do objęcia po za granicami kraju, w Austrii, w Czechach, na Morawji, na Węgrzech i t. d. Opróżnionych jest także kilka stypendjów z rozmaitych fundacji wojskowych, o których bliższą wiadomość, również jak i co do posad wyż pomienionych, powziąć można w biurze IV. Deptu Magistratu.

Liczba uczniów, zapisanych na bieżące półrocze na uniwersytet jagielloński wynosi 1175. Już w r. z. kiedy liczba ta przeszła 1000, zauważono, iż pod względem liczebnym od paru wieków uniwersytet jagielloński nie stał tak wysoko.

Hutę szklaną zamierza założyć p. Hirt z Przemysła pod Żółkwią i w tym celu rozesał okólnik omawiający bliżej ten projekt i zzywający ludzi posiadających kapitały, aby przystąpili do przedsiębiorstwa jako akcjonariusze. Okólnik ten jest przekonywującym; podnosi w nim autor projektu, że Galicja wobec innych krajów koronnych Austrii pod względem hutnictwa stoi nader nisko, że podczas gdy Czechy, Morawja, Szląsk, Austria wyższa, Styryja, Solnogród i Karyntja wysyłają wyroby szklane za granice państwa, my nawet zwykłe szyby sprowadzać musimy z Niemiec, a następnie przedstawia, że koło Żółkwi jest wyborny kwarc, glina i wapień, możnaby tam tedy założyć odpowiadającą obecnym potrzebom fabrykę szkła, któraby się tem pewniej rentowała z powodu ułatwionej komunikacji przez otwarcie kolei Lwów-Belzec. Pomiędzy stacjami Żółkiew-Glińsko istnieje realność Kropfa i Bombacha, która była dawniej użyta na fabrykę szkła, możnaby ją nabyć i adaptować, co znacznie ułatwiłoby zadanie. Projekt ten, będzie pierwszym następstwem nowej kolei Lwów-Belzec i zasługuje na rozpatrzenie przez przedsiębiorców. Znosić się należy pod adresem hr. Wattmana w Przemyslu i p. Hirtem, któremu przy tej sposobności tę tylko robimy uwagę, że w korespondencjach u nas należy używać tylko polskiego języka. Winniśmy dodać, że wzmiankowana fabryka Kropfa i Bombacha jest właśnie na licytację wystawioną. Pierwszy termin d. 26. bm. Chętni więc powinni by pierw zbadać warunki podwodzenia projektowanego nowego przedsiębiorstwa.

Ślub. W sobotę w Podgórzu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Bolesławem Dziewińskim, asystentem poczty i telegrafów w Krakowie, a panną Emilją Mortimer, córką oficjela poczty i telegrafów w Krakowie, byłego naczelnika urzędu telegraficznego w Oświęcimie.

Dar br. Hirsza. W czasopiśmie polsko-żydowskim „Ojczyzna“, wydawanem przez towarzystwo „Agudas Achim“ (Przymierze braci) czytamy: Wiadomość pochodząca z Krakowa o złożeniu jednego miliona złr. przez br. Hirsza z Paryża na cele oświaty żydów galicyjskich, którą podaliśmy w ostatnim numerze, a którą również umieściliśmy wszystkie pisma krajowe, a nawet zagraniczne, nie we wszystkim okazuje się prawdziwą. Faktem jest, że p. Hirsz nosi się z myślą ofiarowania znaczniejszej kwoty celem zakładania szkół rzemieślniczych itp. dla młodzieży żydowskiej w Galicji, jednakowoż myśl ta nie jest dotychczas pod żadną formą zrealizowana. Na razie uprosił br. Hirsz pana Veneziani'ego, by zbadał stosunki nasze na miejscu i dokładne mu sprawozdania poweźmie pan Hirsz decyzję tak co do wysokości kwoty, jakoteż co do jej przeznaczenia i sposobu zarządu złożoną kwotą, co większe przedstawia trudności, aniżeli na pozór się wydaje. W pierwszych dniach tego miesiąca przybył pan Veneziani w towarzystwie syna, pana Brigard'a, sekretarza paryskiej „Alliance israelite univ.“ i pana dr. Friedländera, sekretarza wiedeńskiej „Alliance isr.“ do Krakowa, gdzie zabawił parę dni, konferując z wybitnymi osobistościami gminy żydowskiej i gdzie również miał sposobność przedstawienia celu swej podróży namiestnikowi panu Zaleskiemu. Z Krakowa udali się delegaci barona Hirsza do Lwowa, zatrzymawszy się wprzód krótko w Tarnowie. We Lwowie bawi pan Veneziani po dzień dzisiejszy, starając się tu poznać stosunki kraju i w tym celu porozumiewa się ze wszystkimi wybitnymi osobistościami gminy żydowskiej, jakoteż czyni wycieczki do większych miast wschodniej Galicji, jakoto Stryja, Stanisławowa, Brodów. Spodziewać się należy, że podróż kilkutygodniowa po kraju przyspobi delegatów barona

Hirsza dla żydowstwa galicyjskiego jak najlepiej zamierzona fundacja rychło wejdzie w życie.

Tymczasowo udzielił pan Veneziani z fundacji barona Hirsza kilka stypendjów dla kształcącej się młodzieży, między innymi złożył na ręce dr. Rosenbluma Krakowie kwotę 360 zł. jako stypendja jednoročnego ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie, p. Szymana ze Lwowa i ucznia szkoły przemysłu artystycznego, pana Bienenfelda z Krakowa, a oprócz tego jako wsparcie dla krakowskiej młodzieży rzemieślniczej. Większe kwoty ofiarował pan Veneziani zgłaszając się tłumnie ubogim żydowskim we Lwowie, jakoto: zostawił na ręce reprezentacji tych gmin żydowskich kwotę 300 zł. na zakupienie 1000 sztuk drzewek, które zwiadał, mniejsze lub większe sumy dla ubogich miejscowych. Jak donosi nam nasz korespondent z Stryja, gdzie p. Veneziani bawił d. 9. bm. złożył przy wyjeździe stamtąd 1000 franków dla ubogich żydowskich w Stryju.

Nie dziw, że wobec takiej hojności przystępnego Veneziani jest przez rozmaitych petentów formalnie oblegany.

Medale na pamiątkę zwycięstwa Jana III. Wiedniem. Zeszyt lipcowy *Revue de l'art chrétien* w swojej części bibliograficznej wspomina, iż w *Bulletin de numismatica sfragistua*, tom II. z roku 1886 znajduje się opis 14 medali, wybitych z polecenia cesarza centego XI. na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem Parkanami. Na jednej stronie jest popiersie papieża, druga zaś przedstawia: 1) Zbawiciel wyciąga św. Piotra z morza; 2) Św. Michał pokonywający smoka; 3) Ołtarz z tjarą i koronami cesarską, królewską i papieską; 4) Popiersia: papieża, Leopolda, Jana III. weneckiego; 5) i 6) Lew Wenecji i orzeł cesarski; 7) Korona palmowa 1683; 8) Uosobienie kościoła krzyż z koroną cierniową zamknięty na górze, czany przez wiatry z czterech stron świata; 9) Dzieciątko; 10) Miasto Buda z uosobieniem Dunaju; 11) Anioł z koroną, unoszący się nad okrętem; 12) Lew wenecki, pokonywający psa tureckiego; 13) Mek loretański i sztandar turecki, temuż domkom fiarowany.

† **Gustaw Robert Kirchhoff**, znakomity wybitny fizyk, specjalista w dziedzinie spektroskopii, zmarł w tych dniach w Berlinie. Urodzony 12. marca 1804 w Królewcem, uczęszczał do gimnazjum w Heidelbergu, a dalej profesorem w Berlinie. Po wielu znakomitych rozprawach z dziedziny fizyki wspólnie z Bunsenem rozwiązał sprawę analizy spektralnej.

† **Karol Schweininger**, pejsażysta starej szkoły, zmarł w Wiedniu licząc lat 69.

Nowy środek desinfekcyjny Creolin wywołuje obecnie wielką sensację i to według doświadczeń Esmarcha z Berlina, zupełnie słusznie. Doświadczenia te publikowane w *Centralblatt für Bacteriologie* stanowią stanowczą wyższość Creolinu jako środka dezynfekcyjnego i czyszczącego powietrze nad kwas karbolowy. Tylko przy księgosuszu okazał się ostatni środek. Esmarch powiada: Przy wszystkich myjniach gnojnych, które wydawały woń straszliwą, która ona po dodaniu i zmieszaniu z creoliną w chwili. Stało się to już po dodaniu 1/100000 creolinu taki sam procent karbolu nie wywoływał efektu, a nawet 1% karbolu nie zmniejszał woni. Podobnie okazał także proszek creolinowy.

Walne zgromadzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie odbędzie się dnia 20. października o godz. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Zagajenie zgromadzenia przez wiceprezesa. 2. Wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia. 3. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 4. Sprawozdanie z czynności wydziału i redakcyjnego do 1. października 1887. Referent dr. O. Balzer. 5. Sprawozdanie komisji kontrolującej rachunek Towarzystwa. Referent p. Wl. Schmidt. 6. Wybór wydziału na r. 1887/8. 7. Wybór komitetu redakcyjnego na r. 1887/8. 8. Wybór 3 członków komisji kontrolującej na r. 1887/8. 9. Wnioski członków.

„Źródło Pilzneńskie.“ W wczorajszym numerze podana notatka była mylną. Restaurację pod tem nazwiskiem objął p. Czarniecki był restaurator nie pod nazwiskiem „ale pod „Rakiem“ przy ulicy Lyczakowskiej. Później w kasynie mieszczańskim; a restauracja „Źródło Pilzneńskie“ znajduje się nie w hotelu Europejskim, ale obok niego w kamienicy narożnej przy Brunnickiego.

Głośna sprawa w Rumunii. Ogólne zajęcia w Rumunii sprawa ks. Jerzego Stourdzy, syna hospodara moldawskiego Michała, który wniósł do sądu badenie podanie z zakwestjonowaniem śmierci matki a wdowy po ks. Michale. W podaniu tem

dzi ks. miliony została zwrócić prowadzą księżę u Bu projekt pod na rad Ko szowie. Wszak że redak Pa „Wszech Te * 2 towarzysze żesie dz Z mowa? Sztukę te Flotowa, zyki tej wioną zo dni bawi wał dyre Próby z poniedział „Pięć cón Offenbach rej p. Zi Wia poświęcon pod dyrek zeszyt trze Zadania nia: Medy hispidus dania doty metodą B ne w lecz szające w co do nie prdu stał djum dośw przypadka Koch: Lec lis Barry: Southan: vacs: Przy D Hamilt przy lecen zniszczenie cyjne lece cnowych. wstrzyknię Akuszerja i operacje T kiwaniu or żenia o za rączki pło przeciwo za pomocą by ocne i zaćmie. — ziarninoweg pji ocnej. zewnętrzneg Nowotwory dja haemorr ne. Leczenie nie kąpieli Caspary: U Finger: Uei mel podskó Neue Behar Baldwin: T * Prze Towarzystw października Jakim winie nowiska est wolnych lu warzystw gi (wspomni Kronika.

dzi ks. Jerzy, że matka jego, która posiadała cztery miliony funt. szterl. majątku, pochowana w Baden, została otruta. Władze badeńskie zażądały, aby księżę zwrócił się najpierw do rządu rumuńskiego w celu przeprowadzenia sprawy w drodze dyplomatycznej, co też księżę uczynił.

Budowle wodne. Ministerstwo zatwierdziło świeżo projekt znaczniejszych budowli wodnych na Dniestrze pod Dołhem. Będą one wykonane kosztem 30.200 zł. na rachunek nadzwyczajnej dotacji za r. b.

Korespondencja od redakcji. Pan S. F. w Rzeszowie. Krótko i węzłowato wszystko jest pożądane. Wszak interesenci sami powinni o to dbać, zwłaszcza, że redakcje służą im bezpłatnie.

Pan Fr. w Pilźnie. Wystarczy adres: Redakcja „Wszehświata” w Warszawie.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Z teatru.** Dawno zapowiadany i długo przygotowywany nowy utwor Zellera pt. „Wagabunda” ukaże się dziś we czwartek po raz pierwszy na scenie.

Z nowości w dramacie przygotowują „Powieść zimową” Szekspira z nowymi dekoracjami i garderobą. Sztukę tę wystawiano w Burgu wiedeńskim z muzyką Plotowa, z kąd też dyrekcja ją otrzymała gdyż dotąd muzyki tej nie rozpowszechniono drukiem. Dalej przedstawiona zostanie komedia „Państwo Wackowie”. Od kilku dni bawi w naszym mieście p. Bliziński, który ofiarował dyrekcji nową jednoaktówkę „Mąż w drodze”. Próby z tej nowości już się odbywają — a w przyszły poniedziałek urzemy ją na scenie. — Dodaniem będzie „Pięć córek p. Castillon” i po raz pierwszy operetka Offenbacha p. t.: „Lizka i Frycek” w 1 akcie, w której p. Zimajer i p. Skalski mają popisowe role.

Wiadomości lekarskie czasopisma miesięcznego, poświęconego wszystkim gałęziom wiedzy lekarskiej pod dykcją Dr. J. K. Wiktora we Lwowie wyszedł zeszyt trzeci. Zawiera: Rozprawy: Dr. St. Smoleński: Zadania hydroterapii w chorobach serca. Sprawozdania: Medycyna wewnętrzna. V. Borodich; Strophantus hispidus w chorobach serca. — Semmola: Nowe badania dotyczące choroby Brighta. — Leczenie suchot metodą Bergeon'a. — Dr. Tymowski: Wody siarczane w leczeniu zastoiny. — Leo: Istoty odkwaszające w moczu dyjabetyków. — Kowalewski: Uwagi co do niektórych prób na białko. — S. Bałp: Wpływ prądu stałego na tętniaki. Chirurgja. Watson: Studium doświadczalne nad działaniem funkcji serca w przypadkach zapadu z uspienia chloroformem. — T. Koch: Leczenie ściągnięcia powięzi dłoniowej. — Collis Barry: Cystotomy in advanced vesical cancer. — Southan: On the radical cure of hydrocele. — J. Kovacs: Przyczynę do leczenia zwężenia cewki. — W. D. Hamilton: Operacyjne skrócenie kości podudzia, przy leczeniu zranień tegoż powikłanych znacznym zniszczeniem części miękkich. — Immerman: Operacyjne leczenie surowiczych i ropnych wypocin opłucnowych. — Porażenie nerwu sprychowego wskutek wstrzyknięcia podskórne w przedramię. Ginekologia, Akuszerja i Pedyjatrja C. M. Wilson: Trzy skuteczne operacje Taita. E. Bumm: Postępowane przy wstrzykiwaniu ergotynu. — Jamieson i Edington: Spostrzeżenia o zapobieganiu i o własnościach przyrządu gorączki płonicej. — Johansen: Środek zapobiegawczy przeciwko błonicy. — Arntzenius: Leczenie krztuśca za pomocą wdychiwania zgęszczonego powietrza. Choroby oczne i uszne. Colburn: Prąd galwaniczny przeciw zaciem. — Desormes: Przyroda i leczenie zapalenia ziarninowego łącznicy. — Browne: Nowe leki w terapii ocznej. — Dr. Neuman: O leczeniu chorób ucha zewnętrznego (Caries. Choroby błony bębenkowej. — Nowotwory i kila ucha zewn.) — Bullel: Otitis media haemorrhagica. Choroby weneryczne, kilowe i skórne. Leczenie rzeżączki jodoformem. — Freu: Działanie kąpieli parowych przy rzeżączce w leczeniu w kile. — Caspary: Ueber die chronische Quecksilberbehandlung. Finger: Ueber das indurative Oedem. — Lanz: Kalmel podskórnie stosowany przeciw kile. — Nussbaum. Neue Behandlungsmethode des Erysipelas. — S. C. Baldwin: The use of arsenic in skin diseases.

* **Przewodnika gimnastycznego „Sokoł”** (organ Towarzystwa gimnastycznego) opuścił prasę nr. 10., z października b. r. i zawiera: Wiek młodzieńczy. — Jakim winien być nauczyciel? — O gimnastyce ze stanowiska estetyki (c. d.). — Wzorowe lekcje ćwiczeń wolnych lub ciężkami (dokończenie). — Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. — Dr. Karol Linha (wspomnienie pośmiertne). — Urywki higieniczne. — Kronika.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 19. października. Koło polskie odbyło dziś posiedzenie i przyjęło wniosek Popowskiego, domagający się zaprowadzenia sądów pokoju po wsiach dla załatwiania spraw in juryjnych.

Z powodu petycji z Bochni, Nowego Targu i Podgórze o gimnazja, nad którymi długa toczyła się rozprawa, zażądał dep. Niemczynowski, aby dla niższych klas w szkołach średnich opłata czesnego została zniesioną w interesie rozwoju rzemiosł (brawo).

Wiedeń 20. października. (Posiedzenie Koła polskiego). We środę posiedzenie Koła polskiego trwało od godziny 11 do 3 popołudniu. Chodkowski przedkładał petycję względem założenia gimnazjum w Podgórzu, prosząc, by Koło polskie wysłało w tej sprawie deputację do Gautscha.

Czerkawski wnosi, żeby deputacja ta żądała zarazem wyższego gimnazjum dla Bochni, gimnazjum dla Nowego Targu, piątego gimnazjum dla Lwowa, motywując szeroko ich potrzebę.

Chrzanowski i Bobrzyński popierają jedynie sprawę gimnazjum w Podgórzu i czwartego gimnazjum dla Krakowa.

Grocholski i Gniewosz popierają Czerkawskiego, tak samo Orzechowski, który gorąco upomina się za Bochnią.

Chrzanowski jest przeciwny łączeniu Bochni z Podgórzem. Niemczynowski polemizuje z Bobrzyńskim i żąda, by Koło polskie, w interesie handlu i przemysłu domagało się zniesienia czesnego w niższych gimnazjach, gdyż dla obiecanych przez Gautscha szkół przemysłowych niezbędnym jest ukończenie niższego gimnazjum.

Koło polskie uchwaliło wysłać do ministra deputację w sprawie Podgórze; deputacja ma także dotknąć życzeń kraju co do innych gimnazjów. W skład deputacji weszli: Czartoryski, Chotkowski i Smarzewski.

Następnie upoważniono Popowskiego, by w debacie nad kontyngensem rekrutów domagał się polepszenia menażu żołnierzy.

Przy kwestji o zabudowaniu potoków górskich wywiązała się dłuższa dyskusja, w której brali udział Grocholski, Chrzanowski, Starzyński, Lewakowski, Kopyciński, Wysocki i Smarzewski. Uchwalono, że z funduszu melioracyjnego w Galicji mają być opłacani jedynie technicy specjaliści, nie zaś urzędnicy państwowi.

W kwestji zrównania dotacji kleru wschodniego z łacińskim, postanowiono po wysłuchaniu referatu Czerkawskiego, głosować za projektem rządowym.

Wreszcie motywował Popowski swój wniosek w sprawie zaprowadzenia po wsiach sądów rozjemczych.

Również Orzechowski popiera ten wniosek, osobiście w sprawach obrazu honoru. Przeciw nim przemawiał Machalski w długiej adwokackiej mowie. Madejski popiera wniosek Popowskiego, mimo, że zachodzą tu wielkie trudności.

Kopyciński wnosi, żeby Koło polskie stanęło na gruncie uchwał Sejmu krajowego i domagało się reformy postępowania w sprawach cywilnych, które ma być ustnem, osobiście zaś zaprowadzenia instytucji sądów rozjemczych. Szczepanowski popiera Kopycińskiego. Koło uchwaliło na razie starać się o uzyskanie sądów rozjemczych w sprawach drobiazgowych i in juryjnych. W tym celu wzmocniono jurydyczną komisję Koła, dobierając do niej Bartoszewskiego, Augusta Lewakowskiego i Vayhingera, ażeby prace komisji różniej postępowały.

Wiedeń 19. października. Na zażalenie libereckiej reprezentacji powiatowej rozstrzygnął dziś trybunał państwowy, że reprezentacjom powiatowym przysługuje prawo do manifestacji politycznych, których im rząd odmówił.

Wiedeń 20. października. Trybunał kasacyjny potwierdził wyrok śmierci na mordercę Paneca i zasądził jego obrońcę Zweibrücka na 50 zł. kary za zuchwałstwo.

Wiedeń 20. października. Wydział dla gospodarstwa rolnego w Radzie państwa uchwalil na wniosek Czajkowskiego odesłać paragraf 12 ustawy o podziale sched włościańskich do podkomitetu w celu uregulowania nadmiernych należności.

Wiedeń 20. października. Wczorajsza rada ministerjalna zajęta była pilnem badaniem obecnego przesilenia, osobiście domagał czechich. Zdaje się, że nastąpi stanowczy zwrot ku lewicy,

gdyż Klub niemiecko-austrjacki gotów jest do koncesyj na rzecz reakcji w kwestji szkolnej, byle tylko żywioł niemiecki więcej znalazł uwzględnienia.

Ciekawem jest zachowanie się Koła polskiego, które na swych dotychczasowych posiedzeniach wcale nie dotykało sytuacji. Jedyny Hausner, który się domagał omówienia sytuacji, lecz przez Grocholskiego nie został do tego dopuszczony, jest dziwnym zbiegiem okoliczności „chory”.

Wiedeń 20. paźdz. Obiega tutaj kombinacja, że Gautsch i Ziemiałkowski utworzą nowe ministerstwo.

Praga 19. października. W *Narodnich listach* Gregr zaprzecza, jakoby korespondentowi *Dz. polskiego* w rozmowie oświadczył, że jest przeciwnikiem przyjaźni dla Rosji.

Budapeszt 19. października. Budżet węgierski na r. 1888 wykazuje niedobór w kwocie 15 i pół milionów gld.

Budapeszt 20. paźdz. *Pester Lloyd* publikuje artykuł, oczywiście inspirowany przez ministerstwo spraw zewnętrznych, omawiający konflikt Czechów z rządem i dowodzi, że Czesi swem zachowaniem się dowodzą system Taaffego ad absurdum. „Gdyby paroksyzm czeski trwał dalej lub nawet się wzmagał, to i nasze stosunki zewnętrzne mogą być naruszone; musimy więc dbać o to, ne quid detrimenti respublica capiat”.

Budapeszt 20. października. W sobotę przedłożył Tisza budżet i projekta ustaw mających na celu podnieść dochody skarbu.

Berlin 19. paźdz. Ułożony przez rząd projekt podwyższenia cla zbożowego wymierzony jest przeciwko importowi z Rosji a nie Austrii.

Lipsk 20. października. Tutejsze towarzystwo dyskontowe ogłosiło konkurs. Dyrektorowie dr. Jerusalem i Winkelmann zbiegli i nie zostali dotychczas wysłędzeni. Pasywa wynoszą 9 milionów marek. Wskutek tego bankructwa zawiesiła również wypłaty firma Sandbank i sp. z pasywami 3 miliony marek. Sandbank robił interesa zbożowe z Galicją, Rumunją i Serbją.

Belgrad 20. października. 500 Arnautów zgromadziło się koło Mowrycy i napadli wczoraj na serbski posterunek graniczny. Po dłuższej walce Arnaucci zostali odparci. Dwóch żołnierzy serbskich jest ciężko rannych.

Sofja 20. paźdz. Słychać, że liczni emigranci bułgarscy gromadzą się na serbsko-tureckiej granicy.

Bruksela 20. października. Rząd belgijski zawiadomił Francję, że on, jak i inne rządy monarchiczne, nie weźmie udziału w przyszłorocznej wystawie. Wybitni przemysłowcy rozwijają żywą agitację za braniem prywatnego udziału w wystawie.

Paryż 20. października. Radykalni członkowie komisji budżetowej postanowili interpelować rząd w sprawie dekretu dotyczącego indo-chińskiej unji, gdyż przez ten dekret Flourans dopuścił się nadużycia władzy urzędowej, omijając ciałą prawodawczą.

Londyn 19. października. *Times* donoszą, że sułtan odrzucił żądanie Rosji, aby nowe sobranje bułgarskie uznać także za nielegalne.

Londyn 20. paźdz. We środę trwały tutaj cały dzień zaburzenia uliczne. Zgromadzenie na Trafalgar square zostało przez policję udaremnione. Tłum zgromadził się w Hydeparku, gdzie z wozów przystrojonych w czerwone chorągwie, wygłaszano mowy socjalistyczne. Następnie około 5. godz. chciał tłum wyruszyć do City, czemu jednak konna policja przeszkodziła. Bójek nie było. Słychać, że między demonstrantami byli niemieccy socjaliści i anarchista Deubenspeck.

Kopenhaga 20. paźdz. Familja carska wczoraj popołudniu odjechała na jachtach „Derżawa” i „Carewna”.

Wiadomości polityczne.

Lwów 19. października. Nietylko na urządzenie blichu i apretury tkackiej ma być użyty fundusz przemysłowy, o czem donieśliśmy wczoraj, ale także na organizację garbarstwa i założenie spółki dla dostaw obuwia wojskowego. Propozycja i plan do tego wyszedł od doktora Alfreda Zgórskiego.

Warszawa 17. październik. W dziennikach warszawskich czytamy co następuje: „Senat uniwersytetu warszawskiego sądził in pleno sprawę studentów, którzy brali udział w znanych zajęciach cyrkowych. Sądzeni byli jedynie ci studenci, któ-

rych winę udowodniło już śledztwo administracyjne i którzy też, w skutek tego śledztwa, objęci zostali postanowieniem general-gubernatora warszawskiego z dnia 15. lipca rb. W decyzji swojej senat uniwersytecki trzymał się stopniowania winy, przyjętego przez wspomniane postanowienie.

I tak: studenci, skazani przez postanowienie na 2 miesiące, sześć tygodni lub miesiąc więzy, słowem więcej nad dwa tygodnie, pozbawieni zostali przez senat prawa pobierania stypendjów i uwalniania od wpisu przez cały czas pozostawania w uniwersytecie. Do tej kategorii należą studenci: Maksymilian Antonow, Leon Wasilkowski, Włodzimierz Talke, Ludwik Wiśniewski, Jan Borzuchowski (wszyscy z wydziału lekarskiego) i Adam Grabowski (z wydziału fizyko-matem.). Ci zaś, którzy skazani byli w postanowieniu na dwa tygodnie więzy, przez senat zostali pozbawieni prawa do stypendjów i do uwalniania się od wpisu przez ciąg jednego roku.

Tym sposobem jedno i toż samo przewinienie sędzi już druga władza i karę na studentów wymierza. Wnosząc z porządków, jakie tam w Kongresówce istnieją, a które ujawniły się w sprawie p. Tlustej, którą policja za obrazę dwóch mskiewek skazała na areszt, a następnie swoją drogą ukarał ją sąd znów aresztem, przypuszczać należy, że jeszcze i sąd zawezwie przed siebie studentów i znów karę na nich wymierzy. Piękna tam procedura i piękne porządki!

Budapeszt 19. października. Węgierskie stowarzyszenia gospodarskie wystosowały do rządu memorjał, dotyczący dostaw dla wojska wprost od producentów.

Madryt 19. października. Według depesz z Tangieru nie podlega już żadnej wątpliwości, iż stan zdrowia sultana marokańskiego jest nader groźny. Plemię Benihasów zbuntowało się. W Tangierze panuje wielkie zaniepokojenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministerstwo handlu potwierdziło projekt kolei Północnej, rozszerzenia stacyj kolejowych w Libiążu i w Jawiszowicach.

Kolej Karola Ludwika ogłasza niższe ceny taryfy na przewóz zboża z Rosji.

Komitet centralny krajowy dla Banku Poznańskiego odnośnie do powziętych uchwał na zjazdach we Lwowie i Krakowie odbytych w porozumieniu z komitetem na powiat przemyski ustanowionym, uchwalil kwotę, względnie ilość akcji, które w powiecie przemyskim na rzecz Banku Poznańskiego winne być zebrane.

W celu obmyślenia środków odpowiedniej reparacji przypadającej na powiat przemyski ilości akcji — przewodniczący komitetu powiatowego ks. Adam Lubomirski zaprasza na posiedzenie, które się odbędzie w Przemyslu dnia 24go b. m., o godzinie 11. przed południem, w sali rady powiatowej.

Wiedeń 18. października. (Targ na woły). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2027

sztuk opasowego, 475 sztuk z paszy i 1028 sztuk chudego, ogółem 3530 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 331 sztuk opasowych, 28 z paszy i 30 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 519, chudych 18 sztuk. Ogółem przypędzono o 247 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono o 190 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ożywiony. Nie sprzedano 179 sztuk. Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50—54.50 złr., towar przedni po 55—59 złr., wyjątkowo po 60 złr.; węgierskie woły opasowe po 50 do 54.50 złr., towar przedni po 55—59 złr., wyjątkowo po 60 złr.; z innych krajów koronnych opasowe po 50—55 złr., towar przedni po 55—60 złr., wyjątkowo po 61—62 złr.; galicyjskie woły z paszy po 45 do 50 złr.; węgierskie po 46—52 złr.; za cetrnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 10—122 złr. za sztukę.

Lwów dnia 19. października 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica	6-25-6-95	6-15-6-75	6-10-6-60	6-50-7-10
Zyto	4-30-5-00	4-20-4-80	4-10-4-65	4-50-5-20
Jęczmień	4-50-6-25	4-—-6-00	4-—-6-—	4-75-6-50
Owies	3-85-4-60	3-80-4-50	3-75-4-50	4-00-5-00
Groch	4-50-8-50	4-—-8-—	4-—-8-—	4-75-8-50
Wyka	—-—-—-—	—-—-—-—	—-—-—-—	—-—-—-—
Rzepak	9-— 10-—	9-— 9-50	9-— 9-50	9-— 10-—
Linianka	—-—-—-—	—-—-—-—	—-—-—-—	—-—-—-—
Koniczyna czerw.	35-43	30-42	30-40	35-45
Koniczyna biała	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka	16-26	15-25	15-25	18-26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 60 nominal.

Okowita za 10,000 litr. pret. loco Lwów 26-00—26-50.

Chmiel i jęczmień w pięknym gatunku poszukiwany.

Uposobienie więcej ożywione.

Nafta. Wiedeń 19. październ.: — do —; Breme: loco — do —; Hamburg: loco 6.35 do —; na październ. 6.30, październik-listopad 6.20; Antwerpja na październ. 16.— do —; Nowy-York 6.7/8; Filadelfia 6.7/8.

Nadesłane.

KONWERSJE
wylosowanych 5% Listów zastawnych
Towarzystwa kredytowego ziemskiego
płatnych 30 Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa
z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Lwów, z Izby handlowej

19 października 1887.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	213 25	216 50
Kolej lwowsko-czerwonowiecko-jaska po 200 złr. wa.	221 —	224 50
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 złr. wa.	281 —	286 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 10	104 10
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	95 25	96 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 75	93 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	97 50	98 50
	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	50 —	53 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	44 —	47 —
Oblięgi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 25	104 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	32 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 92
Dukat cesarski	5 88	5 98
Napoleonider	9 87	9 97
„ Imperial	10 24	10 34
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 09	1 11
100 marek niemieckich	61 15	61 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. października 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	289 —	289 75
„ Banku anglo-austriackiego	110 50	111 —
„ Unionbanku	213 —	213 90
„ kolei Karola Ludwika	214 10	215 40
„ kolei północnej	256 —	256 —
„ kolei południowej (Lombardy)	87 —	87 75
„ kolei państwowej	225 60	226 60
„ kolei lwowsko-czerwonowieckiej	222 —	223 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 50	161 —
Losy komunalne wiedeńskie	128 75	128 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	103 50	103 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	123 40	123 40
Renta węgierska złota 4 proc.	227 25	227 75
Akcje Bankvereinu	99 27	99 50
Rosyjski rubel papierowy	92 —	92 25
Losy premjowane węgierskie	111 —	111 50
Akcje kredytowe	122 —	122 75
Akcje kolei Karola Ludwika	281 40	282 60
Akcje kolei południowej	214 50	214 75
Napoleonidory	86 75	87 50
	9-92.—	9-91-50

Berlin, dnia 18. października 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	180 25	181 —
Akcje austriackie kredytowe	456 50	461 50
Akcje kolei Karola Ludwika	163 —	—
Austriackie banknoty	143 —	145 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	57 85	54 10
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Dr. Władysław Tatarczuk

Lekarz ordynujący na oddziale weneryczno-skórno-żłobnym w Lecznicy Lwowskiej mieszka obecnie przy ulicy Brygidzkiej l. 5 i ordynuje od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego l. 12. I. p. (też listownie)

„POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza pięć seryj, 20 kartonów.

Gena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży: Serja I. 2 złr. — ct. Serja II. 1 złr. 75 ct.

za format mały: Serja I. 1 złr. Serja II. 1 złr.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo do 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z przesyłką do Administracji Kurjera Lwowskiego.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracji będzie podwyższoną.

Wyciąg z rozkładu jazdy kolei państwowej

ważny od 1. października 1887.

Odjazd ze Lwowa: — Godzina 6 rano do Husiatyna; — G. 6:10 rano do Ławoczno, Budapeszt, Stryja; — Godz. 11:27 przedpoł. do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa; — Godz. 12:02 w poł. do Husiatyna, G. 7:44 wieczór: do Stryja, Chyrowa.

Przyjazd do Lwowa: G. 1:15 w nocy z Husiatyna, Stryja, Ławoczno, Stanisławowa, Chyrowa, G. 8:39 rano z Chyrowa, Stryja; — G. 3:10 popoł. z Husiatyna; — G. 4:15 popołudniu ze Stanisławowa, Chyrowa, Stryja; — G. 9:43 wieczór z Husiatyna, Chyrowa, Stryja.

Plakaty z rozkładem jazdy linii galicyjskich mać można na stacjach kolei państwowych po 10 ct.

WYSTAWY I MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH w gmachu św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp bezpłatny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek i w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp bezpłatny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy traktnej, l. 18.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

WAGABUNDA

operetka w trzech aktach podług szkicu Souvestre'a M. Westa i L. Helda. Muzyka Karola Zeller'a.

Iwan Iwanowicz, poliemaister w Tyflisie
Maryca, jego siostrzenica
Hrabina Praskowia Sebulow
Generał Gregor Gregorjewicz
Dadian, jego sekretarz
Dyrsa, wrożka czerkieska
Aleksy włóczęgi
Osip
Artebana
Daria
Feslin
Lissa
Pruszkow, pisarz sądowy
Narzes
Arsena
Słupoj, oficer gwardji przyboecznej
Borys, rekrut
Dymitr, sierżant Kozaków
Oficer

Kozaacy, cyganie, włóczęgi, Czerkiesi, Ormianie, wojsko rosyjskie.

Rzecz dzieje się w r. 1812. Pierwszy i drugi akt w Warszawie, trzeci akt w pobliżu Moskwy.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akeyjnego BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% Listy hipoteczne**
jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Znany od lat kilkunastu

POKÓJ do ŚNIADAŃ JAKÓBA LÖWENHECK'A

we Lwowie, ulica Krakowska l. 1. (obok handlu Wgo Justjana)

zaspoczywszy zawsze obficie w różnorodne przekąski zimne i jak zwykle w jesieni i zimie posiadając kuchnię gorące potrawy. — We czwartki i niedziele **Flaczki**. — Posiada każdecznie w znacznym zapasie wódki likiery krajowe i zagraniczne wszelakiego rodzaju. — Piwo lwowskie marcowe Lilienfelda do domu 16 ct. litr i okocimskie, również Bok okocimski (czarny). — Miód lwowski i janowski, — stary Miód we fiaskach. **Wina austriackie i węgierskie.**

Wszystko w wybornej jakości i po cenach najumiarkowańszych.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, upraszam P. T. Publiczności nadal o liczne odwiedziny, — ze swej strony dokładając usilnych starań w celu zadowolenia wszechstronnego moich łaskawych gości.

Z poważaniem **Jakób Löwenheck.**

Cacao w proszku

pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo }
Cena zł. 1.40, 70 ct. 35 ct. }
oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca **Henryk Treter** fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika l. 3.

Owoce stołowe!

gatunki zimowe od 6 złr., 8 złr., 10 złr. do 12 złr. za 100 kgr. netto, 25% zadatku reszta za pobraniem. Skrzyneczki po 5 kgr. na próbę wysła do każdej stacji pocztowej po 1 złr. za pobraniem 355 **Józef Keuschnigg** Klagenfurth (Heuplatz nr. 17).

Paniom i panom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od lat nastu lat praktyki 55b **Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**

Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretne

Sukno!

Cienkie gatunki wycina się bardzo tanio. Wzory na okaz rozseła się. **Fabryczny skład sukna „Zum weissen Lamm“** w Bernie morawskim.

Ogłoszenie!

359 Z powodu zupełnego zwięzienia składu fortepianów, wysprzedaje poniżej cen fabrycznych, lecz tylko za gotówkę, fortepiany z fabryk: Bösendorfera, Hofbauera, Hözlza, przedtem Heizmann i t. d. **Ignacy Fried. we Lwowie ul. Halicka l. 13. na I. piętrze.**

Prawdziwe węgierskie wino naturalne

rozseła za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stołowe, białe a 24 ct. litr; znakomite 1872 białe a 28 ct. litr; Riesling 1872 białe a 35 ct. litr; Moorerskie 1868 białe a 50 ct. litr; Ruster Ausbruch, tłusty, s! dki a 75 ct. litr; Wina czerwone, najlepsze gatunki, od 25 ct. litr, i wyżej; Sliwowica, prawdziwa Syrmska, od 70 ct. do 1 złr. 20 ct. za litr; Borowiczka (jałowówka) Trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. za litr. Bezzużki lięz najtaniej i przyjmują w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stacja na powrót. Szykarom przy odbiorze za 100 złr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia. Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. Ig. Spitzerwłaściciel winnic i piwnic w Preszburgu, Węgry.

Handel towarów korzennych

KAROLA BAŁLABANA

we Lwowie poleca 370
Wysmienitą bryndzę jesienną, Świeże masło deserowe, Ser ementali dojrzały, Ser cieszyński, Ser imperial, Ser limburgski, Ser ziołowy, Ser Roquefort, Musztardę kremską, Sliwki tureckie.

Drobne ogłoszenia.

Boniesienia rozmaite

po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wypożyczalnia książek Köhlera, Batorego 28. Największa. najtańsza. 68

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński l. 2. 1292

Kaucjonowany, rutynowany ekspedytor pocztowy poszukuje umieszczenia. Rosenberg, Sołotwina. 16

Kaucjonowany i rutynowany ekspedytor pocztowy poszukuje umieszczenia. Adres: X. Z. 100. poste restante Monasterzyska. 32

Kaucjonowana i rutynowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia przysyłać urząd pocztowy w Szezercu. 35

Poszukuje posady kasjera mężczyzna w średnim wieku, złożyć może kaucję do 4000 złr. Zgłoszenia pod literami: M. Z. w Administracji Kurjera. 41

Kawaler młody, przystojny, posiadający wyższe wykształcenie, w perspektywie nadziei dobrej posady, poszukuje kobiety bezdzietnej, samostnej i zamożniejszej zaślubić. Łaskawe oferty pod adresem: S. G. Z. poste restante Lwów. 45

Nauczycielka, Polka, posiadająca język franc., niem. i muzykę gruntownie poszukuje umieszczenia zaraz. Bliższe zgłoszenia. J. K. Założec obok Zborowa. 42

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznym trzechletnią praktyką, kaucjonowany, uzdolniony do samoistnego prowadzenia obu urzędów poszukuje zaraz umieszczenia. Przytem jako słuchacz filozofii, może udzielać w domu pana pocztmistrza lekcji z zakresu nauk gimnazjalnych. Zgłoszenia nadesłać prosi J. E. S. poste restante Brody. 47

Cukiernia jedna z mniejszych miast Galicji jest do sprzedania. Wiadomość w Admin. Kurjera Lwów. 54

Putra, oborki, marynarki, garnitury używane poleca Zakład Jaszczyszyna Ormiańska 2. 48

Gesucht wird ein Vorleser oder eine Vorleserin für 3 bis 4 Stunden täglich die der französischen Sprache mächtig sind haben den Vorzug. Briefe mit kurzer Schilderung der Lebensverhältnisse, Angabe des Alters und der Bedingungen erbittet man unter der Chifre B. X. 125 poste restante Hauptpost Lemberg. 49

Pracownia sukien damskich ulicy Czackiego l. 4. wykonuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące według najnowszych journali, również udziela nauki kroju (8 złr.). Przyjmuje do skrojenia i udziela formy. 34

Skład korczyńskich płócien i bieleńskich stołowej znajduje się przy ulicy Batorego 36. Adres: Spółka krajowa dla handlu hurtownego we Lwowie. 31

Osoba w średnim wieku, z dobrego domu, znająca się na gospodarstwie, praniu i na kuchni, w ogóle co do dobrej gospodyni należy, poszukuje posady od 1. listopada. Adres pod lit. A. Z. G. poste rest. Żywiec. 52

Mężczyzna w sile wieku, rzetelny i pracowity z kaucją znajduje natychmiast dobre utrzymanie jako zawiadowca składu wapna. Zgłosić się należy do dyrektora Strzemczyka, Jagiellońska 16. I. piętro. 59

Osoba w średnim wieku, znająca się dokładnie na kuchni i gospodarstwie, poszukuje posady we Lwowie. Wiadomość w Adm. pod lit. M. 65

Masło doskonałe kuchenne po 4 złr. 50 ct. i deserowe niesolone po 5 złr. w paczkach 5-kilowych z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowosiół pod Stryjem.** 1317

Osoba poręcznika nowe 55 i 60 Gem. do sprzedania za 7 złr. Ulica Pańska l. 4, na dole. 66

Skrypta uniwersyteckie, Anty-Skwarnia Stanisława Köhlera, Batorego 28. 61

Fortepian, obrazy na sprzedaż. Ulica Sobieskiego 12. piętro drzwi liczbą 14. 62

Fortepian Streichera do wynajęcia na miesiąc. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. 63

Osoba w średnim wieku, mogąca złożyć kaucję poszukuje posady w sklepie. Wiadomość w Adm. Kurjera pod lit. G. 64

Podpadły malarz z liczną rodziną, składającą się z 7 drobnych dzieci poszukuje roboty na prowincji. Chętnie przyjąłby robotę lakierowania drzwi, okien, za skromnym wynagrodzeniem, by tylko znaleźć jakkolwiek zajęcie. Prosi zgłoszenia nadsyłać ul. Piekarska l. 47. Karol Gradowski. 1240

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Partament familijny, eleganci, na pierwszym piętrze, stajnie, remiza, kawalerski pokój; dwa pokoje i kuchnia zaraz do najęcia, Piekarska l. 6. 42

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajmuje **Zarząd reżisności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

3 pokoje z kuchnią. Zygmuntowska l. 13. 1212

2, 5, 8, pokoi z balkonem 1. piętro, ulica Kraszewskiego l. 23. 1289

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia z przydatnościami, i sklep z pokojem i sklep są zaraz do wynajęcia w kamienicy przy ulicy Hetmańskiej l. 22. 1288

Pokój kawalerski, Teatynska 11. 1312

Zaraz do wynajęcia ulica Stryjska 23/a I. piętro, 4 pokoje, weranda, kuchnia etc. II. piętro 6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia etc. 51

Pokój kawalerski umeblowany w razie potrzeby z całym utrzymaniem, zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość dozorca domu Czarneckiego liczbą 1. 14

Do wynajęcia zaraz ulica Piwowarska l. 7. obok św. Jura. Dawny browar, 2 lodownie, szopa, stajnia na 6 koni, szopa, piwnica i kilka pomieszczeń mniejszych. — Ulica św. Jura l. 4. 2 pokoje i 3 pokoje z kuchnią, bliższa wiadomość na probostwie św. Piatnicy na Żółkiewskim. 58

Pokój kawalerski, Kopernika 22. 38

Poszukuje się mieszkania z ogrodem na przedmieściu lub w okolicy Lwowa, w położeniu suchym i ochronionem od wiatrów. Zgłosić się do p. Notariusza Wolskiego, Trybunalska l. 1. 37

Też pokój frontowy na drugim piętrze, Krakowska 10. 40

Ulica Kurnicka 3. pokój frontowy z dwoma oknami i przedpokój zaraz. 44

Przy ulicy Skarbowski l. 18, II. piętro pokój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do najęcia. 53

2 pokoje kawalerskie, przy ul. Kraszewskiego l. 17 zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze. 56

2, 8 pokoi z przynależnościami w kuchniach wodociągi zaraz do wynajęcia. Gmach księcia Sapiehy ulica Ossolińskich l. 10. 46

3 pokoje i sklepik frontowy Żółkiewska 38. 55

Korespondencje prywatne.

Miła bardzo mym oczom i sercu, dlaczego Twa niewola tak Ci droga, że nawet pomówić nie można z Tobą? dlaczego?? — Kocham i tęsknię.

Wszystkie moje myśli i uczucia zawsze przy Tobie „24“. 57

EMILJA SOKOLOWSKA poleca swój od lat kilku istniejący **SALON MOD** który zaspoczyła w jesienne i zimowe kapelusze najnowszych fasonów, szych umiarkowanej cenie. Wszelkie zamówienia na suknie, płaszcze, narzutki i wierzby na futra uskuteczniają się w najkrótszym czasie. 287
Dziękując Sz. Paniom za dotychczasowe względy, polecam nadal moją **pracownię kapeluszy i sukien damskich.** **Kolonijia, Rynek.**
Winiogrona świeżo rwane na kuracje i do stołu, rozseła za pobraniem albo za gotówkę franco koszycz 5-kilogram. 1 złr. 60 ct.
J. Watz & Comp. handel eksport. Werschetz Węgry.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.
VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **Ch. Fay, Fabrykanta Perfum** PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Saxlehnera źródło gorzkie.

Munyadi János

analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** również wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekarskich jak **Bamberger, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schultze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg** i inni, zastępuje słusznie na nazwę **Najskuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich.**
Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany, żądać wyraźnie 2000—54
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu sptekach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner, Budapeszt.**

